

Topolska, Barbara

"Prasa i społeczność polska we Francji w latach 1920-1940", Andrzej Paczkowski, Wrocław [etc.] 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/1, 155-159

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tak brzmi prawdziwe nazwisko Malapartego. Rozwiewa ona wiele mitów nagromadzonych wokół tej postaci. Jest ona także przyczynkiem do problemu stosunku intelektualistów do faszyzmu oraz szerszego — ich współodpowiedzialności w systemach totalitarnych. Malaparte — autor podręcznika potencjalnych dyktatorów: „Technika zamachu stanu”, był, jak określa go Borejsza, „zdeklarowanym i krwiożerczym faszystą i nacjonalistą”. Później świadomie kreował się na kryptoantyfaszystę. Jego postawie przeciwstawia on postawę innego znanego u nas pisarza włoskiego Ignazio Silone: „Jedynym ratunkiem w ustroju totalitarnym jest bunt”.

Otrzymaliśmy więc książkę interesującą pod każdym względem. Przynosi ona wiele nieznanych faktów, porusza wiele nowych problemów i stawia nowe propozycje badawcze. Ponadto posiadającą niebagatelną zaletę — dobrze się ją czyta. Powinna ona być interesująca zarówno dla badaczy, jak i amatorów historii.

Szymon Rudnicki

Andrzej Paczkowski, *Prasa i społeczność polska we Francji w latach 1920—1940*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk, 1979, s. 243.

Omawiana praca jest piątą z kolei pozycją Biblioteki Polonijnej, która ukazuje się pod egidą Komitetu Badań nad Polonią PAN. Książki z tej serii, pod redakcją Hieronima Kubiaka, budzą zainteresowanie unikalną i złożoną problematyką wychodźczą.

A. Paczkowski jest badaczem prasy polskiej XX wieku. W pracy swej łączy harmonijnie elementy analizy i syntezy. Zestawia i klasyfikuje tytuły pism reprezentujące poszczególne ugrupowania emigracji w powiązaniu z obrazem społeczności wychodźczej we Francji, jej stosunkiem do tego kraju jak również do opuszczonej ojczyzny. Problem: prasa i jej odbiorcy, przybrał w wykonaniu autora przyciągającą formę nowoczesnej naukowo wypowiedzi o tej, wciąż jeszcze najważniejszej dla nas formie komunikatu. Prasa bowiem, jak sądzimy, utrzymuje swe stanowisko pomimo rozwoju audiowizualnych środków przekazu. Ciągłe przecieć większość dziennikarzy lepiej pisze niż mówi i ciągle jeszcze wolimy czytać niż słuchać. Informacja prasowa umożliwia trwalszą refleksję i zbliża problemy także w znaczeniu regionalnym i środowiskowym.

Znaczenie prasy jako narzędzia kształtującego świadomość dostrzegano już dawniej. Przekonanie o sile prasy zostało jednak zweryfikowane dopiero w naszych czasach. Okazało się, po przeprowadzeniu odpowiednich badań, że odbiorcy mają swój udział w kształtowaniu polityki prasowej. Nadawca musi liczyć się z przekonaniami, oczekiwaniami i upodobaniami odbiorców, kształtując jednocześnie ich postawy i opinie¹. Praca Paczkowskiego dostarcza również tego rodzaju refleksji, aczkolwiek skupia uwagę na innych zagadnieniach. Nie trafieniem w gusta odbiorców można tłumaczyć efemeryczność wielu pism polskich we Francji. Na zamówienie konkretnych środowisk powstawały liczne pisma organizacyjne i fachowe. Poszukiwaniem czytelników mogły być zmiany polityki redakcyjnej niektórych dzienników polonijnych w badanym okresie.

Rozdział pierwszy pt. „Społeczność polska we Francji” obejmuje okres chronologicznie szerszy. Autor przypomina starą emigrację polską po powstaniu listopadowym — nieliczną, ale wywierającą istotny wpływ na życie polskie. Nowa emigracja okresu międzywojennego, zawdzięczała jak sądzimy, różnorodność form życia społeczno-kulturalnego, bogatym tradycjom tamtego wychodźstwa.

¹ Por. W. Pisarek, *Prasa — nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 213 nn.

W 1918 r. Polonia francuska składała się z 25—30 tysięcy robotników, górników oraz inteligencji, żyjących poza Paryżem, w rozproszeniu. W 20 lat później stanowiła około 620 tysięcy osób przybyłych z Polski i Westfalii. Czynniki sprawcze emigracji (przeludnienie, niewłaściwa struktura gospodarstwa [kraju itd.] są znane, podobnie powody, dla których Francja przyjmowała cudzoziemców (głównie brak rąk do pracy). Polacy w 1931 r. stanowili około 20% ich liczby, zajmując drugie miejsce po Włochach. W północnej Francji skupiała się połowa wychodźców; w latach trzydziestych odsetek ten zmniejszył się do około 40% skutkiem przybycia większej liczby polskich rolników na południe Francji. Paryż i okolice skupiały polską inteligencję; naszym zdaniem w latach trzydziestych funkcje te przyjmowały i inne miasta, jak Lille, Lens, Tuluza — ośrodki prasy polskiej we Francji.

Położenie ekonomiczno-społeczne Polaków we Francji, pomimo niższych płac w porównaniu z robotnikami miejscowymi i wielu obostrzeń, było — zdaniem autora — i tak lepsze niż w kraju i pozwalało na odłożenie oszczędności. Najgorszym złem było bezrobocie, dlatego w latach kryzysu opuściło Francję około 140 tysięcy Polaków. Kryzys wpłynął na radykalizację polskiego wychodźstwa; odmiennie niż w Polsce mogło się to ujawnić w latach Frontu Ludowego. Rząd francuski w latach 1936—1938 wprowadził czterdziestogodzinny tydzień pracy, płatne urlopy, jawność zrzeszania się itd. Dzieje prasy polskiej we Francji w tym okresie, interesującym również ze względu na burzliwe przedednie wojny, zasługują na oddzielne opracowanie.

W rozdziale pierwszym autor zastanawia się także nad procesami asymilacji i adaptacji Polaków we Francji w latach 1920—1940. Paczkowski przychyliła się do opinii o oporności tej grupy wobec asymilacji. W latach 1921—1929 akty naturalizacyjne otrzymało około 21% Włochów i Belgów, 15% Hiszpanów i Szwajcarów (porównanie do grupy rosyjskiej — połowa naturalizowanych, nie wydaje się celowe) a tylko 6—7% Polaków (s. 33). Ta ostatnia liczba odnosi się do całego okresu międzywojennego. W istocie pierwsze pokolenie emigracji polskiej liczyło się z możliwością powrotu do kraju, zaś pokolenie drugie wykazujące liczniejsze oznaki asymilacji, nie zdążyło w pełni dorosnąć przed drugą wojną światową. Jedną z przyczyn trudności asymilacyjnych był szczególny rozwój życia społecznego Polaków we Francji na tle innych grup narodowościowych. Według Paczkowskiego ten stopień zorganizowania Polonii nie zgadza się z utrwalonym stereotypem Polaka indywidualisty (s. 37). Wydaje się jednak, że to właśnie było na obczyźnie przejawem polskiego indywidualizmu. Wysokim stopniem zorganizowania się Polacy podkreślali swoją odrębność i dumę narodową, zwłaszcza, iż jako cudzoziemcy odsunięci byli od stanowisk kierowniczych, wyższych zarobków itd.

W latach trzydziestych 1900 organizacji skupiało ponad 100 000 członków (niektórzy należeli do kilku stowarzyszeń naraz). Liczby te nie obejmują organizacji zawodowych i komunistycznych. Na s. 46 autor podaje, że w 1935 r. Rada Porozumiewawcza Związków Polskich we Francji zrzeszała około 190 000 ludzi, zaś w konfrontacji z danymi Rocznika Rady wynika, że było ich tylko 123 187². Jeśli w 1938 r. działało 2350 towarzystw i 95 000 członków, to spadek udziału Polonii w życiu społecznym nie był tak duży, jak sądzi autor (s. 47).

W sposób klarowny przedstawia Paczkowski zróżnicowanie Polonii na grupę reformistyczną, prorządową, centrokaliczką czyli westfalską oraz komunistyczną. Walka między nimi wyznaczała kolejne etapy życia społecznego wychodźców.

² „Rocznik Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji”, grudzień 1935, s. 7.

Brały w niej żywy udział czasopisma i dzienniki. Rozdział drugi klasyfikuje pisma polskie we Francji, przyporządkowując je poszczególnym orientacjom. Wnikliwie i z wielkim pożytkiem opisuje autor wysiłki przedstawicielstw polskich we Francji w celu zjednoczenia Polonii. Nastąpiło to w 1935 r. (poza ruchem zawodowym i komunistycznym). Prezes Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji Stefan Rejer tak sprecyzował główne postulaty emigracji polskiej: „utrzymanie ducha i mowy polskiej — stopniowe polepszanie egzystencji — rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się do państwa polskiego”. Polak na emigracji może być „prawym” lub „lewym” — lecz przede wszystkim ma być „Polakiem”². Sądzymy, że z tego programu wypływają tendencje antyasymilacyjne, co należałoby wziąć pod uwagę przy omawianiu tego problemu, uwzględniając czynniki obiektywne i subiektywne.

Rozdział drugi autor rozpoczyna od omówienia „Polonii” wznowionej w 1920 r. Z lat 1918—1919 wspomina jedynie pismo „Polak”, tymczasem katalog czasopism polonijnych Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (przygotowany do druku) wskazuje w tym okresie inne tytuły: „Komitet Narodowy w Paryżu”, „Roczniki Polskiej Ligi Nauczania”, „Skarbiec”.

Drugim pismem dla emigracji zarobkowej we Francji było założone w 1923 r. „Ognisko”. W połowie następnego roku pojawiło się prorządowe „Życie Polskie”, komunistyczny „Robotnik Polski we Francji”, a w końcu 1923 r. „Polak we Francji” — antykomunistyczny organ katolicki. Żadne z tych pism nie zdobyło sobie tytułu czytelników aby stać się dziennikiem. Te zaś przysły wraz z Polakami z Westfalii w 1924 r.: zachowawczy i prawicowy „Narodowiec” oraz demokratyczny „Wiarus Polski” — organ Związku Robotników Polskich. Zastugiwałoby na oddzielnie zbadanie, dlaczego na terenie Francji dziennik pierwszy odniósł zwycięstwo nad konkurentem. W latach trzydziestych „Narodowiec” stworzył w Lens coś w rodzaju koncernu prasowego, wychodziły tam w jego drukarni: „Gazeta dla Kobiet”, „Ilustracja Polski we Francji”, „Kupiec Polski”, „Poradnik Oświatowy” i „Polskie Pachole”. Dynamiczny układ pisma, zawierającego szereg dodatków, mógł przyciągnąć czytelników, ale swój nakład (40—45 tysięcy w latach 1935 do 1938) zawdzięcza ono jak sądzymy, odważnym komentarzom na temat strajków rolnych w Polsce i polityki zagranicznej rządu. Natomiast „Wiarus Polski”, zakazany na terenie Niemiec, we Francji tracił czytelników na rzecz pism związkowych, lewicowych i komunistycznych.

W latach 1920—1924 było we Francji 10 polskich pism. Oddzielnie autor omówił prasę subwencjonowaną przez władze polskie, jej organizowanie, a następnie obumieranie z braku czytelników („Echo” i „Życie Polskie”), umiejętne zonglowanie dotacjami (korzystało z nich m.in. popularne „Ognisko”), nękanie represjami przeciwników itd. Głównym celem ataków była prasa komunistyczna, władze polskie czuwały nad tym aby rząd francuski (poza okresem 1936—1938 r.) nie zapomniał o jej prześladowaniu. W latach 1920—1940 było, według autora, 59 pism był krótki, ukazywały się one pod zmienionymi tytułami, zaś ambasada przyczyniła się do wprowadzenia zakazu wznowienia takich gazet w tej samej drukarni. Zmiana tytułu była prosta, natomiast otwarcie nowej drukarni było rujnujące.

Autor rozróżnia prasę dla emigracji zarobkowej, prasę subwencjonowaną, pisma polityczno-informacyjne, komunistyczne, organizacyjne, fachowe i popularne. Ten podział konieczny pod względem metodycznym, powoduje jednakże powtarzanie się wielu informacji, zwłaszcza w punkcie dotyczącym pism polityczno-informacyjnych. Należały do nich wspomniane wyżej trzy popularne dzienniki.

² Tamże, s. 1.

Wydaje się, że podobnie jak działalność „Narodowca” i „Wiarusa” wymaga szerszego omówienia także dziennik „Ognisko” (1922—1939). Początkowo prorządowy (po zamachu majowym), od 1936 r. przechodzi do opozycji a obok krytycznych artykułów w języku polskim pojawia się codziennie artykuł w języku francuskim, nie ukrywający słabości polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Z innych pism polonijnych wyróżniają się: katolicki „Polak we Francji” (3—3,5 tys. egzemplarzy), „Prawo Ludu” (do 15 tys. egzemplarzy), organ związków zawodowych, „Głos Wychodźcy”, dziennik, organ postępowy a od 1932 r. konsulacki (w 1930 r. około 7 tys. nakładu). Główne pisma komunistyczne miały kilkudziesięcienne nakłady. Krótszy żywot miały pisma organizacji Sokół, związków kupieckich, nauczycielskich, przemysłowców, rolników, kombatantów a nawet, bo były i takie, pisma anarchistyczne. Wydawnictwa popularne to „Zdrowie”, „Ilustracja Polska”, „Gazeta dla Kobiet”. Niewielkie i efemeryczne były pisma humorystyczne, które napotykały silną konkurencję dzienników prowadzących także działy rozrywkowe.

Prasę polską we Francji uzupełniały gazety sprowadzane z Polski: około 6,5 miliona egzemplarzy w latach 1931—1938 według danych oficjalnych, czyli przeciętnie 800 tys. rocznie. Nie było to dużo skoro w 1934 r. nakład trzech największych dzienników (nie licząc innych pism) wynosił blisko 20 milionów egzemplarzy (s. 169).

Historia prasy polskiej od klęski wrześniowej do kapitulacji Francji, jak przyznaje autor, „czeka na swego dziejopisa” (s. 180). Wychodziło wtedy 11 pism w tym trzy dzienniki, nie licząc gazetek wojskowych; ponadto jeszcze „Wiadomości polskie polityczne i literackie”, „Ilustracja Polska” i „Gazeta dla Kobiet”⁴.

Rozdział trzeci o wyraźnym zacięciu socjologicznym, omawia funkcje prasy w społeczności wychodźczej, jej działalność organizatorską, związki z krajem ojczystym i krajem pobytu. Wyodrębniony punkt pt. „Oświata i kultura” być może zmieściłby się w dwóch pierwszych rozdziałach, zwłaszcza że część tych problemów (stopień alfabetyzacji i kultury środowisk polonijnych) mógł znaleźć się w punkcie ostatnim dotyczącym czytelnictwa.

Według cytowanej w pracy wypowiedzi „Narodowca” z 1928 r. gazeta wychodźcza, oprócz zadań normalnych, wyznaczanych prasie miała i dodatkowe. Pisma solidarystyczne kładły nacisk na jednoczenie się Polonii, pozytywną informację o Polsce i Francji, a także na ochronę bytu emigrantów. Pisma lewicowe i komunistyczne wysuwały na pierwszy plan interesy klasowe wychodźstwa. Sporo miejsca przeznaczano w prasie na sprawy bytowe emigrantów. Każde pismo w większym lub mniejszym stopniu przekazywało wieści z Polski oraz z Francji. Wydaje się konieczne przeprowadzenie na ten temat badań szczegółowych. Inaczej bowiem reagowała prasa na aktualności w pierwszych latach aż do kryzysu, inaczej w okresie kryzysu i w przededniu wybuchu wojny. Badania takie mogą także lepiej objaśnić przemiany czytelnictwa środowisk polonijnych.

Oдноśne uwagi autora są bardzo ciekawe, także pod względem metodycznym. W początku lat dwudziestych orientacyjny stopień alfabetyzacji Polonii, zdaniem autora, obejmował 30—35 tys. osób a w latach trzydziestych ponad 300 tysięcy. Orientacyjna wysokość nakładu dzienników i czasopism w latach dwudziestych wynosiła 50—60 tysięcy i dwukrotnie więcej w następnym okresie. Na s. 216 autor przyrównuje te dane do ogólnej liczby wychodźców, miast, jak sądzimy zestawiać je z liczbą umiejących czytać. Statystycznie rzecz biorąc przypadło według autora w latach dwudziestych 10 gazet na 100 Polaków, zaś w okresie następnym około 20 gazet: trzy razy więcej niż w Polsce, a mniej niż we Francji (25 do 28 gazet).

⁴ „Biuletyn Prasowo-Organizacyjny” z 15 marca 1940, r. VIII, s. 9 n.

Liczba czytelników prasy polonijnej powiększy się naszym zdaniem o członków poszczególnych rodzin i kręgów towarzyskich korzystających ze wspólnych egzemplarzy.

Dla opracowania recepcji prasy polskiej we Francji można by wykorzystać i inne materiały poza listami abonentów i pamiętnikami. Są to listy czytelników ukryte w niezbadanych do tej pory archiwach redakcji, a także korespondencji emigrantów do kraju oraz wywiady.

Tabela 3 wylicza częstotliwość ukazywania się pism polskich we Francji w latach 1920—1940. Powstały wówczas 143 czasopisma, zaś indeks rzeczowy zestawia 148 tytułów. Odnosna lista dałaby się powiększyć w oparciu o zasoby bibliotek francuskich (jak np. Biblioteka Dokumentacji i Informacji Współczesnej w Nanterre)⁵.

W Indeksie niektóre tytuły oznaczone gwiazdką znane są autorowi tylko z przekazu archiwalnego, chociaż znajdują się w polskich bibliotekach. „Biuletyn Towarzystw Polskich”, „Głos Kombatanta”, „Na Tropie” i „Polskie Pachole” są w Bibliotece Narodowej w Warszawie; „Najmita”, „Nasz Głos” i „Robotnik Polski” — w Centralnym Archiwum KC PZPR; „Szkoła Polska we Francji” i „Ognisko” (za lata 1922—1935) w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (tutaj gwiazdka jest zapewne błędem drukarskim). Pismo „Wolność” znajduje się w Bibliotece UMK w Toruniu. Sądzimy, że listę tytułów, nieznaną z autopsji pism, będzie można w przyszłości powiększyć.

Praca Paczkowskiego godna jest polecenia nie tylko jako studium z zakresu prasoznawstwa i socjologiczno-historycznym problemów prasy polskiej we Francji. Całkowicie nowatorska pod względem metodologicznym wytycza ona nowe szlaki badawcze i możliwości wykorzystania prasy polonijnej.

Barbara Topolska

Michael Salewski, *Tirpitz. Aufstieg — Macht — Scheitern, „Persönlichkeit und Geschichte”*, Bd. 12/12a, Musterschmidt, Göttingen 1979, s. 114.

W interesującej serii biograficznej „Persönlichkeit und Geschichte” ukazują się studia poświęcone głośnym postaciom historii pisane przez wybitnych specjalistów w sposób łatwy, ale i ambitny. Każda postać przedstawiona jest na bogatym tle ówczesnych stosunków, na jej rolę spogląda się z perspektywy procesu historycznego.

Niniejsze studium poświęcone zostało twórcy potęgi morskiej II Rzeszy. Autorem jest historyk niemieckiej marynarki i wojskowości, długoletni profesor uniwersytetu w Bonn, Michael Salewski, znany zwłaszcza z monumentalnej pracy „Die deutsche Seekriegsleitung 1935—1945”.

Rozmiary książki nieco mylą czytelnika, który może się obawiać, że dostaje do ręki jeszcze jedną książeczkę popularną bez większej wartości naukowej. To prawda, że Salewski nie podejmował wieloletnich studiów archiwalnych nad Tirpitzem, że przed nim napisano wiele o podejmowanej przez admirała rozbudowie niemieckiej marynarki. Jednak może właśnie dlatego dziełko jego budzi wielkie

⁵ Informacje o znajdujących się tam czasopismach podaje Kartoteka Zakładu Bibliografii PAN w Warszawie. W tej chwili mamy o 15 tytułów prasy polskiej we Francji więcej, spośród których wymienimy np.: „Biały Paw” (Paryż 1932—1937), „Biuletyn Oświatowy Polskiego Uniwersytetu Robotniczego we Francji” (Lille 1926), „Czerwony Metalowiec” (Francja 1931), „Filarecja w Paryżu” (1933), „Hasło” (Lille 1928—1931), „Sztuka Współczesna” (Paryż 1929/30) itd.